Nr. 24. Lwów, Piątek dnia 24. Stycznia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 7 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Tymoteusza.
Jutro: Nawróc. ś. Pawła.
Pojutrze: Pauliny.

Grecko-katolickie:
Jermyła.
Ś. Otec w Synai.
SS Otec w Synai.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 46 m.
Zachod „ o 4 g. 10 m.
Barometer 755 Odwilż.

Towarzystwo demokratyczne w Wiedniu.

We Wiedniu odbyło się 20. bm. ogólne zgromadzenie nowozawiązanego stowarzyszenia demokratycznego. Przewodniczył dr. Kronawetter. Witając zebranych, powiedział sympatyczny ten obrońca praw ludowych, że liczne to zgromadzenie świadczy wymownie o tem, iż w czasach tak ciężkich nie brakuje ludzi jednej myśli, gotowych z całą energją podjąć walkę przeciwko żywiołom, wrogim postępowi i wolności.

„Nie ustąpimy — mowił dr. Kronawetter — chociażby liczba nieprzyjaciół swobody była jeszcze większą, aniżeli jest obecnie i dożyjemy tego, że stolica monarchji austrjackiej będzie znowu aż do najniższych warstw postępowe żywiła zasady".

W dalszym ciągu zdawał Kronawetter sprawę z czynności wydziału związku, zaznaczając przytem sekatury, jakich doznaje ze strony organu antysemickiego. Po nim rozwodził się dr. Glaser nad kwestją użyteczności polityki abstynencyjnej. Sprawa ta była roztrząsaną przed kilku jeszcze tygodniami i nawet ze strony deputowanych kierunku umiarkowanego powzięta została myśl wystąpienia Niemców z Rady państwa. Od tego czasu zaszły atoli, zdaniem mowcy, korzystne w politycznych stosunkach zmiany. Z chwilą ugody czesko-niemieckiej usunięto nagłówniejszy wrzód w życiu państwowem i narodowem i zrobiono początek ogólnego zrównania interesów, przyczem interesy ludowe nie doznają prawdopodobnie żadnego uszczerbku.

W dalszym ciągu określił mowca politykę abstynencyjną ze strony Niemców jako akt rozpaczliwy, którego wykonanie zachwalane bywa tylko przez stronnictwa krańcowo-narodowościowe. Polityka abstynencyjna odniosła tylko na Węgrzech pożądany skutek, wypływając z powodów legalnych. Abstynencja Niemców w Austrji byłaby bezowocną, ponieważ nie opiera się na podstawach prawnych, lecz wynikałaby jedynie ze źródeł opozycyjnych. Zadaniem wszystkich polityków, dbałych o dobro ludu i państwa, powinno być trzymanie się gruntu konstytucyjnego i staranie się wszelkiemi siłami, ażeby konstytucja nie stała się igraszką klerykalno-feodalnych żywiołów, dążących do jej przekształcenia. Dlatego też powinno być obowiązkiem przewódzców lewicy, walczyć przeciwko tej agitacji, która, przeprowadziwszy abstynencję, otwarłaby tylko śluzy najwstrętniejszej reakcji.

Po dłuższej debacie uchwalono znaną z telegramu rezolucję, ażeby pogratulować dr Fischhofowi i baronowi Walterskirchen skutku, jaki odnieśli w sprawie ugodowej, usuwającej starcia skrajno-narodowościowe.

Dnia następnego przemawiał dr. Kronawetter w jednem ze stowarzyszeń politycznych na temat rewizji konstytucji.

Przedstawiwszy w treściwych słowach dążenia, zmierzające do przekształcenia konstytucji austr. w duchu postępowym oświadczył, że tylko takim konstytucjom można nadać miano postępowych, które udzielają wszystkim obywatelom równych praw. Jednem z takich, i to najgłówniejszych postulatów jest powszechne, równe dla wszystkich, bezpośrednie prawo wyborcze. Okoliczność, że 5119 właścicieli większych posiadłości wybiera 85 deputowanych, 593 izb handlowych ma 21 deput., 298.000 wyborców miejskich 116 dep. a 1.300.000 wiejskich wysyła 131 dep., gdy tymczasem 90 proc. ludzkości żadnego nie posiada reprezentanta, nie godzi się z duchem konstytucji postępowej. Braki i wewnętrzne przeciwieństwa, jakie znajdują się w konstytucji austrjackiej, sprawiają, że reakcja szerzy się coraz bardziej. Wywieszają hasło antysemityzmu — w rzeczywistości chcą — reakcji! Walka przeciwko żydom jest tylko pozorem, za pomocą którego pragną żywioły reakcyjne zniszczyć równouprawnienie a wprowadzić średniowieczne przywileje i prerogatywy!

Stronnictwa liberalne powinny się pogodzić i usuwając walki narodowościowe i rasowe starać się o przekształcenie konstytucji w duchu prawdziwego postępu.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

Wadowice. 22. stycznia. Wczoraj przesłuchano świadków odwodowych, wezwanych na wniosek dra Goldhammera na okoliczność, że Landerer nie miał nigdy budzika a tem samem nie mógł łudzić wychodźców telegrafowaniem na budziku.

Przystąpiono następnie do odczytywania dalszych aktów. Przy odczytywaniu zeznań jednego ze świadków, który zeznał, że obwiniony Manele Laufer wyłudził od żony jakiegoś wychodźcy kwotę 30 złr., grożąc, że jeśli mu tej kwoty nie złoży, to doniesie rządowi, iż jej mąż jako wojskowy z kraju wyemigrował, występuje z ławy oskarżonych tenże Manele i mówi: „Ja tu podał o świadków, bo to nieprawda, ale nie mogę uprosić się moich świadków; jak się nie mam mojej prawdy dowiedzieć, to niech mnie lepiej zaraz powieszą."

Z odczytywanych w dalszym ciągu protokołów, zasługują na wzmiankę zeznania Edwarda Czermaka, koncepisty namiestnictwa i byłego kierownika urzędu gminnego w Oświęcimie, który zeznaje, że dwa razy w r. 1888 z mocy swego urzędu zwracał uwagę starostwa w Białej, iż należy użyć nadzwyczajnych środków zaradczych dla powstrzymania nadużyć emigracyjnych. Ani na jedno, ani na drugie sprawozdanie, które wysłał w maju i czerwcu, nie otrzymał żadnej odpowiedzi, ani też starostwo nie zażądało od niego wyjaśnień, jakiego rodzaju są te nadużycia.

Z izby sądowej.

Lwów, 22. stycznia. *(Uprowadzenie i skrytobójczo-rozbójnicze morderstwo.)* Rozprawa popołudniowa.

Całe popołudnie zajęło przesłuchiwanie czterech świadków. Z zeznań p. Romanowskiej z Przemyśla, której przesłuchanie zarządził przewodniczący ze względu na to, że świadek spieszy się na pogrzeb brata, wynika, że obwiniony w czasie pobytu swego w Przemyślu (październik 1888) żył nad stan i wyglądał raczej na urzędnika niż rzemieślnika, ale życie prowadził bardzo porządne. Pilnie uczęszczał do kościoła. Zegarek i sygnet widziała u obwinionego, zaraz w pierwszej chwili (oskarżony twierdzi, że przedmioty te kupił we Lwowie *13. września* 1888, czego jednak stwierdzić nie można).

Ciekawe światło na wzajemne stosunki najgłówniejszych osób z niniejszego procesu rzucają zeznania Jana Trojanowskiego, męża zamordowanej Tekli Troj. Świadek ożenił się w r. 1887 z wdową po Władysławie Glińskim, o lat ośm od siebie starszą. Z początku pożycie było dobre, ale się to niebawem zmieniło. Świadek bowiem nie zarabiał tyle, ile pierwszy mąż, który był rzeźnikiem i zrobił na handlu wieprzami ładny majątek. Żona zaś, jak się słusznie wyraża akt oskarżenia, miała nadzwyczaj rozwinięty zmysł ekonomiczny i dlatego znienawidziła sobie niedołęgę. Doszło to do tego stopnia, że usiłowała nawet namówić niejakiego Seltenbacha, aby męża uprzątnął, co się jednak skończyło tylko na operetce, w której główna rola przypadła owemu Seltenbachowi. Na krótko przed zniknięciem jej z Czyszek obchodziła się z nim lepiej. Mówiła, że powinni się przenieść do Winnik, gdyż łatwiejszy zarobek, więc lepiej im się będzie powodziło; świadek sądził, że mówiła prawdę, albowiem sprzedała niebawem realność, którą miała w Winnikach za 700 złr., a na kilka dni przed ucieczką sprzedała wszystkie ruchomości, a nawet jego warstat (świadek jest z zawodu stolarzem).

O stosunku żony do obwinionego nic nie wiedział, i myślał też, kiedy ucieczka była już faktem dokonanym, że musiała pojechać do brata lub siostry, i że za kilka dni powróci. Dopiero list niejakiego Karola Birtusa (zamieszkałego w Winnikach) napisany z Krakowa do matki jego otworzył mu oczy. Kiedy 29. września powrócił obwiniony do Winnik, świadek pytał go, gdzie żonę jego zostawił, ale ten wypierał się, jakoby on co wiedział o jego żonie, przyznawał tylko, że raz przypadkowo zeszedł się z nią w Krakowie, ale od tego czasu nie widział jej.

Ale Trojanowski sprowadził do Winnik brata Tekli, któremu ta oddała Brońcię w Gródku, Ilka Karczmarczyka, a ten wręcz w oczy powiedział, że widział go w Gródka z Teklą. Obwiniony miał wtedy w kufrze przeszło 300 zł., a świadek twierdził i mówił Berezańskiemu (wszyscy świadkowie nazywają go Szkodzińskim), że musiał żonie jego pieniądze zabrać. Dostawszy z tych pieniędzy 200 zł. w ręce, chciał je świadek zatrzymać, ale bał się sądu, którym mu obwiniony groził i zwrócił. (Okoliczność tę potwierdza świadek Ilko Karczmarczyk) Świadek jest pewnym tego, że zamordowana w Brodach kobieta to jego żona, poznał ją przy reekshumacji, która miała miejsce w lipcu 1889, a to nietylko po ubraniu, ale po twarzy.

Świadek podaje, że twarz trupa była wtedy jak żywa, podczas kiedy na fotografji, zdjętej zaraz po odkryciu zwłok zamordowanej, jest ona nie do poznania zmienioną.

Ilko Karczmarczyk z Bartatowa, rodzony brat śp. Tekli Troj. zjawia się w towarzystwie żandarma, gdyż właśnie odsiaduje „za las" 2 miesiące, jak on powiada, czy sześć miesięcy, jak opiewa relacja sądu gródeckiego, czy jak przypuszcza trybunał — 6 tygodni, wobec tego, że w rzeczonej relacji jest mowa tylko o przestępstwie. Mimo to odebrano od świadka przysięgę. Świadek ten zeznaje, że śp. Tekla Troj. mówiła, kiedy mu oddawała „Brońcię" przed wyjazdem z Gródka, że jedzie ze szwagrem do Rosji, aby tam z nim ślub wziąć, a potem powróci, pojedzie albo do Krakowa albo do Stryja i kupi jaką realność lub grunt. Obwinionego widział w Gródku właśnie wtedy, kiedy tenże zajęty był pakowaniem rzeczy na podróż. Świadek był w Gródku 10. i 11. września.

Podaje także, że śp. Tekla z początku zamierzała nabyć pole blisko Winnik, że już nawet kupowała, ale potem rozmyśliła się; mówiła mu, że ma 1500 zł. gotówką.

Co do zajścia w Winnikach, które miało miejsce 29. września 1888 r., zeznaje zgodnie z zeznaniami Jana Trojanowskiego.

Czwarty w końcu świadek, przesłuchiwany wczoraj, owa wychowanka śp. Tekli Troj. 8 letnia dziewczynka, Brońcia, zeznaje (po rusku), że przybyła z matką (tak nazywa śp. Teklę Troj.) z Winnik do Lwowa furą, a do Krakowa pojechali wszyscy koleją. Tam mieszkali razem 4 tygodnie (naprzód powiada dwa miesiaci) u jakiegoś dozorcy kamienicy. Z Krakowa przyjechali do Gródka i tu także 4 tygodnie mieszkali razem. Potem ją odwieźli do Bartatowa, ona płakała a „mama kazała, że napysze łyst i woźme mene.“ Na zakupno dawała mama pieniądze, obwinionego nazywała tatką, „bo win tak kazaw i mama kazała“. Wskazując na obwinionego, powiada 8 letni świadek: „to toj, szczo mamu zabyw.“ Wie też, że obwiniony ma żonę w Winnikach i że „mamu zabyw w Kaminobrodach“. Rzeczy należące do śp. Tekli jakoteż własną sukienkę poznaje. Co do słomkowego kapelusza, znalezionego obok trupa plącze się trochę, ale w końcu podaje, że obwiniony miał ten kapelusz w Krakowie i Gródku. W ogóle zdradza rozgarnienie i dobrą pamięć. Na tem odroczono rozprawę d. 22. bm. o g. 7¼ wiecz.

Kronika.

Protest wobec głodu. Otrzymaliśmy następujący list ze Lwowa:

„Kiedy ludzie czynu i woli podnoszą głos i krzątają się skwapliwie, aby wobec grożącego głodu obmyśleć środki, zażegnać czarne jutro, wydział Towarz. łyżwiarskiego, jak czytamy w dziennikach, urządza arlekinadę zatytułowaną „Four o'clock feast...“ Sama nazwa godna śmiechu, a rzecz i cel—lepiej nie wypowiem...

W Polsce przyswajać nazwy sportów zamorskich, nęcić obiecanką czegoś niebywałego, to chyba protektorowie lodu, chłodu i zimna w sercu na coś podobnego zdobyć się mogą. W bieżącej porze „ślizgu“ mieliśmy już wyścigi. Dobrze znane osoby, wykarmione polską kaszą, z przyprawionymi bakami i w cyrkowych kostjumach, odgrywali role improwizowanych Anglików, a jaskrawo drukowany afisz sprowadził łatwowiernych i nadużyto dobrej wiary. Program „Four o'clock feast“ między innemi zapowiada: „Chłop nowicjusz na lodzie.“ Czy kosztem braku wprawy w nogach, scharakteryzowaniem brata po Bogu, w dodatku głodnego, bawić i śmiać się mamy? Nie potępiam zabawy. Bawmy się, ale z zabawą łączmy cel, a za przykładem licznych stowarzyszeń niech wydział łyżwiarski urządzi festyn, nazwie go po polsku, niech dochodem wspomoże biedę, a wówczas podzielim zabawę. Dotąd tego nie było. Słusznie zatem będzie, jeżeli cudowiska „Four o'clock feast“ nieciekawi, oszczędzony grosz złożym dla łaknących, nagich. *Janina H.* Akademicka.

Stypendja. Wydział kraj. udzielił Kaz. Miziewiczowi, uczniowi zakładu naukowego dla fotografji i reprodukcji we Wiedniu, stypendjum o rocznych 420 złr. począwszy od b. r. szk. na czas trwania nauki w powyższym zakładzie, względnie w Muzeum dla sztuki i przemysłu we Wiedniu. Uczniowie fachowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem: Franciszek Lorenc, Błażej Paszkiewicz i Władysław Mozdyniewicz otrzymali po 10 zł. miesięcznie. Wasyl Dziubiński, Mikołaj Drozdowski, Piotr Tereszczuk, Teofil Borowicz, po 8 złr. miesięcznie. Michał Piela, Władysław Druciak, Marjan Nitoń, Jan Lasocki, Józef Grzak, Ksenofont Celewicz, Stanisław Adamowski, Franciszek Marszałek, po 6 złr. miesięcznie. Sylwester Franciszek Kuna, Paweł Nohalik, Jan Kurkowski, Konstanty Rusiniak, Wiktoryn Romański, Tadeusz Mierzwiński, Franciszek Nędza, Bartłomiej Cholewa, po 5 zł. miesięcznie. Franciszek Szopiarz, Jędrzej Kowalczyk, Aleksander Magdziak po 3 zł. mies.

„Skała“ urządza 25. bm. we własnej sali wieczorek taneczny dla członków i ich rodzin. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które zgłosić się można do dyrekcji Stowarz. ustnie lub pisemnie. Cały dochód przeznaczony na fundusz kasy chorych „Skały.“

W bieżącym karnawale urządzi „Skała“ na powyższy cel prócz wzmiankowanego, jeszcze dwa wieczorki, tj. 8. i 15. lutego.

Dar dla Muzeum narodowego. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie, zawiadomił prezydent dr. Szlachtowski, iż na jego ręce nadesłał Bogdan hr. Czapski, rotmistrz 14. pułku huzarów wojsk król. pruskich w Cassel (Westfalja), łopatę, którą zaczęto sypanie mogiły Tadeusza Kościuszki. Stylisko łopaty z drzewa orzechowego ciemno bajcowane — ostrze z blachy mosiężnej nosi wyryty napis: „Łopata, którą zaczęto sypanie mogiły Tadeusza Kościuszki na górze Bronisławy pod Krakowem w dniu 16. października 1820 roku.“ Ofiarodawca tej pamiątki, na stylisku na wstędze z blachy srebrnej dodał napis: „Bogdanus Comes Czapski. D. D. D. 1890.“ Wysokość całej łopaty wynosi 0.93 mt., ostrze jej mosiężne 0.30 mt. Dar ten oddanym zostanie do Muzeum narodowego.

Nieszczęśliwe wypadki. Z Radziechowa piszą: Od nowego roku zdarzyło się w naszej okolicy parę nieszczęśliwych wypadków. Dn. 7. bm. w Cholojowie gorzelni wpadł mazur Kuba Partyka do brażarki pełnionej wrzącą brahą i poparzył się tak silnie, że drugi dzień umarł. Dn. 12. bm. znaleziono na drodze między Niewicami i Koleśnikami zmarzniętą starą braczkę Maryśkę Peckarowę. — D. 19. stycznia wieczorem ok. 7. g. jechał gospodarz Stefan Fedasz z żoną i Jewką Tkaczuk z Nieznanowa do domu do Dmytrowa, a zbłądziwszy z drogi na błotach, zajechał do młynówkę. Lód się załamał i Fedasz, nie mogąc wyjechać a chcąc koniecznie wyratować konie, rozebrał się i wlazł w wodę. Tymczasem Tkaczuk pobiegła do Nieznanowa, wynajęła furę i wyruszyła tamtym na ratunek. Ratunek jednak się nie udał, gdyż ratujący nie mogli znaleść miejsca, gdzie się znajdował Fedasz. Dopiero na drugi dzień znaleziono Fedasza nieżywego obok zamarzłych koni, tylko żona żywa siedziała w saniach.

Czytelnia w Zatorze, założona w r. 1871 z inicjatywy b. lekarza miejskiego dra Lewandowskiego, mając różne przeszkody do zwalczenia, z pomocą ludzi dobrej chęci, rozwija się coraz lepiej. Z prawdziwą przyjemnością słuchało się sprawozdania z czynności wydziału na walnem zgromadzeniu, odbytem 19. bm., z którego dowiadujemy się, że ta instytucja liczy 171 członków czynnych, a obrót kasowy wynosił 171 złr. 56 ct., z której to kwoty 62 złr. 50 ct. obrócił wydział na prenumeratę gazet i zakupno nowych książek. Prezesem ponownie został wybrany p. Rudolf Marowski, naczelnik stacji kolei państwowej; zastępcą prezesa ks. Wojciech Huza; sekretarzem Antoni Wroński nauczyciel; bibljotekarzem i skarbnikiem Józef Medwecki, sekretarz miejski.

Influenca Z Sambora donoszą nam, że z powodu grasującej między młodzieżą gimnazjalną influenc przyspieszono zamknięcie kursu i rozpuszczono młodzież do 3. lutego br.

Taryfa strefowa. Wskutek wprowadzenia taryf strefowych na kolei północno-wschodniej, liczba podróżnych wzrosła o 150, a dochody o 22%.

Zarazek influencyjny. Jak donosiliśmy w telegramie, podobno udało się jednemu z lekarzy wiedeńskich odkryć zarazek influencyjny. *Tagblatt* donosi o tem następujące szczegóły; Odkrywcą zarazka jest Maksym. Jolles, który od czasu pojawienia się influencyjnej epidemji prowadził nad nią badania. Zarazek influencyjny odkrył dr. J. w plwocinach pacjentów,

Rok 1863 w powieści naszej.

(Dokończenie).

Wiele podobieństwa do Władysława z „Przebudzonych“ odnajdujemy w Arturze Karlińskim z „Ojczyma“ Narzymskiego. Pokrewieństwo duchowe tłómaczy się tożsamością wpływów wychowania i położenia towarzyskiego.

„W żyłach Artura — powiada autor — płynęła krew zacna, gorąca, rycerska, ale rozwodniona dobrobytem, ochłodzona tradycją“.

Odczuwa on całą czczość próżniaczego życia, jakie wytwarzał dla szlachty grunt pańszczyźniany, zapewniający gotowe dostatki; namiętniejszy i wrażliwszy od Władysława, nie umie się zadowolić studjami naukowemi i szuka ujścia dla młodzieńczej energji w wirze hulanek i łatwych rozkoszy. Z przepaści moralnej ratują go wypadki polityczne. Na wieść, że pewna grupa ludzi śmie stawać oko w oko z wrogiem, że coś się robi i rusza, budzą się w nim szlachetne instynkty, a gorąca miłość ojczyzny wstaje potężna i żywa. Daje się unieść prądom chwili, nieprzepartej żądzy czynu, obejmującej od czasu do czasu każdy naród żywy a spętany.

Zbudzony ruch „nie jest — zdaniem jego — dziełem tych albo owych ludzi, ale naturalnym, koniecznym wynikiem naszego położenia. Więzień przykuty do muru najprzód szaleje bolem i rozpaczą, potem marzy o przeszłości i roi o przyszłości, a z tych marzeń i rojeń wyradza się niepowstrzymane pragnienie swobody“.

Zeznając konieczność powstania, Artur czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby pierwszy rzut narodu był uderzeniem Samsona, któremu już włosy odrosły. Tyle tylko, że i podczas tych przygotowań natura szlachecka Artura popełnia niepraktyczności. Zamiast gromadzić broń tanią, przepłaca amerykańskie sztucery, zamiast podjezdkami napełniać stajnię, gromadzi w niej bachmaty. Do ludu przemawia niezrozumiałym dlań językiem marzyciela i poety, wahającej się i demoralizowanej przez magnaterję szlachty nie umie porwać stanowczością rozkazu.

Rozłam wewnętrzny, połowiczność charakteru Artura przebija się we wszystkich jego czynach i uczuciach. Ból osobisty z utraty kochanej kobiety usuwa z myśli jego Polskę, powstanie, walkę. Samobójstwem pragnie położyć kres życiu, zadowolnić egoistyczną żądzę spokoju. Na szczęście otrzymany rozkaz wyruszenia w pole budzi w nim znowu obywatela i żołnierza. Ale i w obozie popełnia błąd wielki, uwalniając od kary śmierci szkodliwego szpiega dla tego, że ten jest osobistym jego wrogiem, kierując się podczas wojny zasadami rycerskiego turnieju. W chwili boju za to Artur nie ma sobie równego. Pod gradem kul stoi niewzruszony, jak posąg męstwa, walczy jak gdyby był wcielonem bóstwem wojny i odnosi świetne zwycięstwo. Z owoców jego wszakże nie korzysta. Błąd, popełniony wskutek słabości charakteru, mści się na nim. Osłabiony i ranny zostaje wydany przez ułaskawionego szpiega w ręce Moskali, którzy go dobijają.

Marzycielskiemu Arturowi autor przeciwstawia wcieloną jego antylezę w postaci Henryka. Henryk, podobnie jak Alkhadar, jest bohaterem przyszłości i tak jak tamten synem chłopa.

Odmienne warunki od tych, wśród których chował się Artur, urobiły charakter Henryka. Nie w puchach i koronkach upływały mu lata dziecięce, nie kołysano duszy jego średniowiecznemi romansami i drażniącą nerwy poezją, nie zatruwano jej rozpaczą i zwątpieniem, jakie zawisły nad Polską po klęsce 31 r. Walka o chleb dla siebie i matki rozwinęła w nim energję i wiarę we własne siły, studja nad naukami przyrodniczemi pogłębiły krytycyzm i spostrzegawczość, życiorysy Plutarcha i dzieje rewolucji francuskiej, w których się rozczytywał, zaszczepiły w nim cnoty republikańskie i miłość wolności. „Marzył nie o tem, aby być sławnym, ale żeby zdziałać coś wielkiego choćby bezimiennie — mówi autor — był więc ambitnym nie dla siebie, ale dla idei, którą ukochał“.

Niepowodzenia nie łamią Henryka: „Myśmy przepadli — mówi wesoło — ale to nic. Jedno pokolenie wymordowane, to kropla w dziejach. Ostatecznie zwyciężyliśmy: nie ma dziś poddaństwa w Polsce, a między nami i Moskwą przepaść krwią przepełniona, gdyby nie to, dalibyśmy się zaplątać w koło panslawizmu i bylibyśmy w nim zgruchotani na zawsze. Klęski dzisiejsze opłacą się narodowi kiedyś życiem samoistnem“.

W hartownej duszy Henryka nie budzi się nigdy rozterka wewnętrzna: jak poświęcił dla idei siebie, matkę, przyszłość, tak byłby dla niej poświęcił bez wahania i przyjaciela. „Przebacz mi Arturze — mówi do rannego — gdyby nie twoja rana, jutrobym cię pod sąd oddał... i skazał na darowanie życia szpiegowi.“

Zarówno omawiane dotąd powieści, jak i te, o których brak miejsca przemilczeć każe. („My oni“, „Żyd“, „Moskal“, „Szpieg“ Kraszewskiego, „Młodzi i starzy“, „Żony niewolników“ Bałuckiego itp.) powstały albo pod bezpośrednim wpływem wypadków, które wstrząsały piersią narodu, jak burza wiosenna ziemią, albo też wyszły z pod pióra ludzi, którzy sami brali udział w ruchu. Tłumaczy to nam poniekąd, dla czego w żadnej z tych powieści nie spotykamy wyrazów potępienia dla tych, co marzyli, że ofiarą życia okupią szczęście ojczyzny, co dla niej gotowi byli zginąć na polu bitwy, zawisnąć na szubienicy lub umrzeć w kopalniach. Nawet Kraszewski, zwolennik programu pracy organicznej, a konsekwentny przeciwnik manifestacji, do jakich zawsze gotową była mniejszość, „co szczekać i kąsać nie mogąc, na rumowisku leży i warczy“ — nawet Kraszewski — powtarzamy — dał się unieść prądowi. Zbyt gorąco kochał ojczyznę, aby nie płakać jej łzami, nie boleć jej bolem, nie przyklasnąć zmartwychwstaniu. „Jak w życiu ludzi są chwile apoteozy — mówi Kraszewski w „Dziecięciu starego miasta“ — tak w żywotach ludów — w dziejach Polski, wyjąwszy dzień trzeci maja, mało jest chwil podobnych. Do rysów takiego strasznego wielkościowego swą obrazu musiały się stroić serca, a stroiły się tak, że pęknąć mogły, wysoko podniosły się

niemniej w wodzie. Zarazek ten ma być podobny do zarazka pojawiającego się przy zapaleniu płuc, różni się jednak od niego zgrubiałymi węzełkami. Dr. J. prowadzi dalsze badania w tym kierunku.

Zmarli: Ks. Orest Latoszyński, grk. proboszcz w Libochorze, pow. turczańskim, w 67 r. życia, a 41 kapłaństwa.

W Wągrowie, w Kongresówce, rejent Franciszek Łagowski w 69 r. życia.

W Łomży Piotr Jan Piasecki, magister farmacji, najstarszy aptekarz w Polsce, urodził się we wsi Ostaszewo Wielkie, w pow. pułtuskim, 29. czerwca 1801, przez czas jakiś był adjunktem przy katedrze chemji i fizyki w b. szkole aplikacyjnej w Warszawie i nauczycielem chemji i fizyki w gimnazjum łomżyńskiem.

† **Jan Rischer,** przełożony korporacji szewskiej i radny miasta Lwowa, zmarł wczoraj po dłuższej chorobie, w 57 r. życia.

Pogrzeb śp. Władysława Taczanowskiego, znakomitego przyrodnika polskiego, odbył się w Warszawie 20. bm. Zwłoki uczonego poniosła młodzież uniwersytecka, pomimo ogromnego błota, na barkach aż do grobu na Powązkach. Do rodziny nadeszło wiele telegramów kondolencyjnych, pomiędzy innymi od Akademji krakowskiej.

Oryginalny kongres. Z Moskwy donosi telegram 20. bm. Członkowie rodzin szlacheckich Korsakowów-Rymskich, Korsakowów i Dundukowów-Korsakowów obchodzą dziś 500-lecie *służenia tronowi* zjazdem tych rodów i przez utworzenie kapitału familijnego dla niesienia pomocy ubogim krewnym.

Z Poznania piszą: Polska Spółka teatralna nabyła na publicznej licytacji realność ś. p. pułkownikowej Biesiekierskiej, sąsiadującą z teatrem polskim za cenę 103.000 marek. Terytorjum teatralne znacznie się przez to rozszerzy, mianowicie, że do nowej realności należy piękny ogród.

Zygmunt Noskowski, dyrektor Towarzystwa muzycznego, ciężko zaniemógł.

Kronika brukowa. W nocy z dnia 20 na 21 skradziono ze stajni w Zimnej-wodzie na szkodę Hryńka Michajły kiikanaście sztuk garderoby wartości 10 złr. Sprawcę kradzieży w osobie Warchały Michała aresztowano we Lwowie w chwili gdy sprzedawał rzeczy skradzione.

Za zakazany powrót do Lwowa aresztowano wczoraj notowaną złodziejkę Marję Makowską.

Jana Świtlika przytrzymano na kradzieży siekiery na szkodę Gersona Piepesa, zamieszkałego przy placu Bernadyńskim l. 1.

Muzyk Polak w Moskwie. D. 20. grudnia w sali moskiewskiego Towarz. kredytowego wystąpił z koncertem pianista i kompozytor p. Henryk Pachulski, który wyższe wykształcenie muzyczne otrzymał w konserwatorjum warszawskiem, następnie w moskiewskiem, pod kierunkiem Mikołaja Rubinsztejna i otrzymał wielki medal srebrny. Od lat czterech p. Pachulski jest jedynym profesorem Polakiem w konserwatorjum w Moskwie. Ogólnem zdaniem słuchaczy i krytyków obecnych na koncercie, wykonanie całego programu, złożonego przeważnie z utworów klasycznych, nadzwyczaj trudnych, było bez zarzutu. P. Pachulski posiada talent niepospolity i rozporządza starannie wyrobioną techniką. Szczególnie dobrze wypadły Sonata op. 90 Beethovena, Nocturno op. 19. nr. 4—Czajkowskiego i polonez własnej p. Pachulskiego kompozycji.

Kierunek rosyjski. Rzeczywisty radca tajny, Struve, dyrektor obserwatorjum astronomicznego carsk. akademji nauk, istniejącego w Pułkowie pod Petersburgiem, uwolniony został od służby. *Swiet*, witając radośnie tę nowinę, nadmienia, że dymisja rzeczona budzi nadzieję bliskiego ulepszenia wspomnianej instytucji. „Za czasów pp. Struve ojca i syna — pisze *Swiet* — to jest w ciągu lat przeszło 50. swego istnienia, obserwatorjum pułkowskie kompletowane było wyłącznie przez Niemców, zawezwanych z Niemiec. Jakkolwiek uniwersytety rosyjskie i oddział geodezyjny przy sztabie jeneralnym wydały dość młodzieży stosownie przysposobionej, nie mogła się ona wszakże wyrobić na wydatnych astronomów, gdyż systematycznie usuwaną była od zajęć w obserwatorjum; prace swe obserwatorjum dotychczas wydawało bądź w języku francuskim, bądź też niemieckim i w ogólności mało nauce rosyjskiej przyniosło pożytku. Nowe prądy (kończy *Swiet*), a z niemi i lepsze nadzieje dla akademji nauk datują się od czasu mianowania Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza — prezydentem tejże, oraz od objęcia energicznego kierunku spraw akademji przez sędziwego uczonego J. K. Grota“.

Książę Sułkowski wniósł wreszcie podanie do sądu w Bonn, domagając się unieważnienia małżeństwa swego z Idą Jäger, za powód unieważnienia podając, że w chwili zawierania ślubów małżeńskich był obłąkany.

Śmierć w płomieniach. We wsi Papiszki, w pow. trockim, w gm. olkienickiej, zdarzył się niedawno nieszczęśliwy wypadek: Młody włościanin Aleksa dostał obłąkania. Rodzina uważała go za nawidzonego od złego ducha, którego przeróżnemi sposobami starano się zeń wypędić. Nieszczęśliwy obłąkaniec poddawany był rozmaitym torturom: wożono go do czarownic i znachorów, którzy zapisywali setki najdziwaczniejszych środków. Gdy nic nie pomagało, zostawiono nieszczęśliwego w spokoju, używając go do rozmaitych robót i posług gospodarskich. Pewnego dnia posłano warjata po słomę do gumna. Nagle czarny słup dymu wzniósł się nad osadą, a zanim go dostrzeżono w chacie, gumno stało już w płomieniach. Drzwi gumna były wewnątrz zaryglowane. W zgliszczach znaleziono zwęglone zwłoki warjata.

Nauka w służbie policji. Od Nowego roku wydział policji śledczej w Petersburgu ma zastosować do poświadczenia tożsamości osób antropometryczny sposób Bertillona, polegający na oznaczeniu wzrostu, długości i szerokości twarzy i ucha, długości stopy i łokcia i koloru oczu badanej osoby. System ten zastosowany od lat kilku we Francji, wydał nadspodziewane rezultaty przy wykryciu recydywistów. Temuż sposobowi zawdzięcza Paryż uwolnienie się od najazdów londyńskich „pick-pocets“, którym policja nie mogła podołać przy dawniejszych sposobach fotograficznych.

Odznaczenia. Poeta niemiecki Hermann Lingg, który 22. bm. obchodzi 70 rocznicę swych urodzin, został w ubiegłą niedzielę zaproszony przez monachijskiego księcia regenta na obiad dworski i przy tej sposobności obdarzony orderem korony, który nadaje szlachectwo osobiste. Malarz historyczny Edward Lebiedzki za freski wykonane w nowym gmachu uniwersytetu ateńskiego otrzymał od króla greckiego krzyż kawalerski greckiego orderu Zbawiciela. Ludwik Aug. Frankl, weteran z r. 1848 obchodzi 3. lutego 80 rocznicę urodzin. Znajomi i przyjaciele zasłużonego pisarza przygotowują mu liczne owacje.

O testamencie cesarzowej Augusty dowiaduje się *Post* niektórych szczegółów. Jak król Fryderyk Wilhelm III. w testamencie swoim głównie myślał o losie drugiego swego syna i jego rodzinie, podobnie pamiętał zmarły cesarz Wilhelm o swoim drogim wnuczku ks. Henryku, któremu zapisał wielkie dobra położone na wschodzie monarchji. Zmarła cesarzowa Augusta również o drugiej linji królewskiego domu pamiętała i majątek jej powiększyła zapisem wielkiego kapitału.

---

sze, byliśmy więcej niż ludźmi“. Skorpjonami ironji i pogardy smaga tak zwykle miękie pióro Kraszewskiego „dobre towarzystwo, które przebierało się w kontusze na maskarady, chlubiło przodkami, ale brzydziło wszelką rewolucją, mogącą narazić na ofiary, zamącić przyjazne stosunki z zamkiem, pozbawić łaski najjaśniejszego cara“.

Z tendencyjnie karykaturalnem przedstawieniem inicjatorów ruchu spotykamy się dopiero w powieści Rawity pt. „Dwie drogi“, wydanej przed kilku laty. Emisarjusz rządu narodowego, p. Prokop, występuje tam jako blagier salonowy o niezmiernie elastycznem sumieniu. Wielkie hasła służą mu jedynie za wędkę, na którą łowi zręcznie złote rybki w mętnej wodzie i uzbierawszy wcale ładną fortunkę znika z widowni w chwili, gdy od słów trzeba przejść do czynu.

Bohaterowie „Dwóch dróg“, nazywani przez autora charakterystycznie zdrobniałemi imionami Janka i Pawełka, obierają sobie, każdy inną, drogę. Pierwszy — „któremu — zdaniem autora — w iluzjach przeszło całe życie... doprawdy bezpożytecznie“, bierze udział w powstaniu, a w kilka lat później walczy w szeregach francuskich z odwiecznym wrogiem ojczyzny.

Drugi, Pawełek obiera dogodniejszą drogę; nie narażając się na kule i więzienia, otwiera sobie spokojnie zakład mleczny we Lwowie, przy ulicy Zielonej i robi na nim świetne interesy. Myśl jego, nie wybiegając w dalekie światy, krąży między kasą oszczędności, do której często zagląda i wzorowo urządzonej stajni, w którym trzyma przepysznej rasy krowy; a gdy chłopi, dowiedziawszy się o wielkich jego cnotach, ofiarowują mu mandat poselski, szczęśliwy Pawełek dorzuca do wzrastającego z każdym dniem dobrobytu, listek obywatelskiej zasługi. Program Pawełka — to program pracy organicznej. Liczył on sporo zwolenników w chwili moralnego i umysłowego wyczerpania narodu, ale dziś nie budzi już w nikim entuzjazmu, a tem mniej w młodzieży naszej.

Niemniej wrogo do ruchów powstańczych odnosi się autorka „Pożarów i zgliszcz“, kryjąca się pod pseudonimem Żmogasa, jakkolwiek czyni to artystyczniej, wykwintniej, truciznę zwątpienia w odrodzenie się narodu podaje silnie ocukrzoną, w kryształowej czarze. Pawełek niewielu zachwyci, Aleksander Świda posiada urok dla każdego niekrytycznego umysłu, utalentowane bowiem pióro autorki stroi go we wszelkie przymioty ducha i ciała.

W złotawo-brunatnych, sokolich jego źrenicach nie zamigotał nigdy strach, choć śmierć zaglądała do nich sto razy; nie zapełniły się one nigdy łzą niemęzkiego żalu, bo w chwilach rozpaczy duch jego „rósł zda się nad wszystko, co ludzkie i małe“. Odarty z praw i mienia, wygnany z kraju, poszedł mężnie sybirskim szlakiem z pieśnią na ustach. Posiada tyle uczuć szlachetnych, że z narażeniem życia ratuje najzaciętszego swego wroga i nie umie się mścić nad bezbronnym. A jednak, pomimo wszystkich tych zalet, wydaje się on nam karłem moralnym w zestawieniu nietyiko z rzeczywistymi bohaterami powstania, ale i z odzwierciedleniem ich w powieści. W duszy bowiem tego człowieka brak struny, ociekającej krwią i łzami, struny, której na imię miłość ideji. Uczucie jego potężne i silne skupia się na jednej istocie i nie umie ogarnąć miljonów.

Świda uważa powstanie nie za konieczny protest znieważonego narodu, lecz „za sprawę niepolityczną, nierozważną, popieraną przez wrogów. Imiona jej członków — zdaniem jego — przeklęte będą, a nie błogosławione przez następne pokolenia“. Woli on pozostać w domu bezczynnym, gdy ziemia zrumieni się krwią, zatętni walką o wolność i czekać na stryczek, jako zdrajca, z rąk bratnich Łączy się on z powstaniem dopiero na żądanie kochanki swej, Władki i nie zapomina przy każdej sposobności zaznaczać, że służy nie sprawie ogólnej, lecz sprawie owej Władki, „na której rozkaz z równym spokojem wstępowałby w płomienie, wchodził do klatki tygrysa, kładł na posłaniu ze żwiru“. Nawet w chwili ogólnego entuzjazmu, gdy sygnalista daje po raz pierwszy hasło do wymarszu, a powstańcy, wpatrując się w sztandar, ozłocony wschodzącem słońcem, modlą się o dzień bez zachodu dla królewskiego ptaka, — nawet w tej chwili Świda tłómaczy zimno towarzyszom, że nie idzie z nimi, lecz za sztandarem, wyszytym ręką Władki, a gdy tego nie stanie — odejdzie.

Zakres pojęć Swidy jest tak ciasny, że nie zdaje on sobie sprawy z lichoty i małości swych ideałów. Co prawda, skądżeby mógł przyjść do tego, kiedy nawet patrjotyczna Władka w chwili ucieczki z Syberji, szepce mu tkliwie: „wracam do swej podległej roli, z której obym nie była nigdy wychodziła: byłbyś pan w kraju i wolny“, a i sama autorka woła patetycznie: „czy usprawiedliwi sąd boży tych, co nosili imię Polaków, a wysyłali setki ofiar na męczeństwo!“ A czemżeby były dziś, gdyby nie takie ofiary, Włochy, Grecja, Bułgarja, a nawet my sami?

Znając Swidę, nie dziwimy się wcale, że czuł się zupełnie szczęśliwym, mając przy sobie żonę i dziecko w dziewiczych puszczach Ameryki, podczas gdy ojczyzna wiła się w konwulsjach boleści pod batem mszczącego się najezdzcy. „Byli dla siebie krajem, ideałem, wszystkim“. Na pytanie Władki, czy mu się nie śni ziemia rodzinna, Swida odpowiada naiwnie, że śniła mu się w katordze, ale teraz to mu się śni żona, albo dziecko.

A jednak ta ziemia wykarmiła go chlebem swych pól, wykształciła umysł jego miodem i mlekiem dziejowego dorobku i miała prawo choćby tylko do platonicznej tęsknoty z jego strony. Po za obrębem uczuć osobistych nie istniało dla Swidy nic godnego miłości, i gdyby jaki powiew wiatru z ojczystych dolin przypomniał mu opowieść o tragicznym losie bohatera, który kochał bardzo Aldonę, „ale miał duszę szlachetną: szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyznie,“ toby nazwał zapewne Alfa — tak jak nazywał powstańców — niepolitycznym szaleńcem.

Autorka rozmija się z prawdą w „historycznej“ swej powieści, przeistaczając granitową postać Trauguta w marzycielskiego Kazimierza Swidę, brata Aleksandra, stokroć cięższym atoli grze-

Większą część swego około 7 miljonów wynoszącego majątku, z których 4 miljony pochodzą z zapisu jej małżonka, zapisała cesarzowa w. księżnej badeńskiej i księciu Henrykowi. Także cesarz Wilhelm II. otrzymać miał znaczny zapis. Kapitał, jaki cesarzowa otrzymała od swej matki, w. księżnej Marji Pawłównej, przechodzi na własność w. ks. Saskiego. Oprócz teg cesarzowa poczyniła znaczne zapisy rozmaitym zakładom filantropijnym i osobom z jej otoczenia. Większa część jej kosztowności przechodzi do skarbu koronnego, reszta zapisaną została damom z jej dworu. Pałace cesarzowej z rozkazu cesarza pozostaną nietknięte w dotychczasowym stanie.

Napad rozbójniczy. W nocy z 6. na 7. grudnia miał miejsce w Grabowie pow. równieńskiego gub. wołyńskiej na dom parocha prawosławnego. Napastnicy żądali pieniędzy, związali tak samego plebana jak i jego żonę, którą torturowali, aby wyznała, gdzie są pieniądze. Kiedy to wszystko nie pomogło, złoczyńcy poczęli rozbijać kufry, komody i wszelkie schowania; tymczasem żonie plebana udało się uwolnić z krępujących ją postronków, tak że zdołała wyjść niepostrzeżona i zadzwonić na trwogę. Usłyszawszy odgłos dzwonów, złoczyńcy uciekli; jednego wszakże z nich ujęto; był nim jakiś żyd, tórego policja wyśledziła.

Dramat miłośny. W Preszburgu zdarzył się 21. bm. sensacyjny wypadek. Dziennikarz tamtejszy Aladar Palkovits, powziąwszy rozpaczliwy zamiar odebrania życia sobie i kochance swojej, młodej i urodziwej aktorce, Ludwice Streicher, strzelił najpierw do niej, następnie do siebie. Palkowits padł na miejscu trupem, aktorka jest ciężko ranną.

Smutnym objawem bezpieczeństwa mienia we Lwowie są ciągłe włamywania się do sklepów nocną porą. W ostatnich dniach włamali się złodzieje do sklepu z naftą przy ulicy Jagiellońskiej, a zatem tuż pod okiem dyrekcji policji. Zeszłej nocy włamali się niewyśledzeni złodzieje do sklepu zegarmistrza przy ulicy Jagiellońskiej l. 11, a więc znów tuż obok samej policji. Niewiadomo, jak się mają rokowania o pomnożenie liczby strażaków policyjnych wojskowych i cywilnych, tudzież o polepszenie płac tych ostatnich?

Hypnotyzm w menażerjach. Władze włoskie wzbroniły przed kilku laty przedstawień hypnotycznych, dawanych przez Donata i Lucyllę, a to ze względu na rozpowszechnianie się chorób nerwowych, spowodowanych przez doświadczenia hypnotyczne. We Francji również w roku zeszłym zakazano takich produkcyj. Prefektowie Bouches-du-Rhone i Niższej Sekwany zabronili przedstawień hypnotycznych w Marsylji i Rouen. Więc też wyświeceni z miast większych mistrzowie „czarnego kunsztu“ przerzucili się do miejscowości kąpielowych i stacyj klimatycznych. Inni znowu, przekonawszy się, że hypnotyzm salonowy nie zwabia już publiczności, umyślili przenieść swe doświadczenia — do menażeryj.

Oto jak się one odbywają: Wprowadza się uspione już medjum do największej klatki w menażerji. Rozciąga się je na ławce. Następnie wchodzi pogromca i wprowadza lwy. Dzikie zwierzęta wykonywują rozmaite sztuki, a między innemi przeskakują przez medjum. Lecz doświadczenia takie kończą się smutno niekiedy. I tak w zeszłym tygodniu, w menażerji Redenbacha w Béziers, miss Sterling podczas snu hypnotycznego została ukąszona w nogę przez lwa „Nancy“. Nazajutrz, zahypnotyzowana ponownie, służyła znowu jako przeszkoda do przesadzania dla królow pustyni. Tenże sam lew schwycił ją po raz wtóry za nogę, lecz pogromca, bijąc go do krwi, zmusił do wypuszczenia z paszczy ofiary. Za chwilę lew rzuca się znowu na pannę Sterling, łapie ją za rękę i ciągnie za sobą naokoło klatki. Redenbach walczy z nim wściekle; wreszcie dziki zwierz zmuszony jest wypuścić z paszczy swą zdobycz. Rezultat tych doświadczeń był taki, iż miss Sterling musiano amputować nogę. Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

I cóż powiedzieć o podobnym sposobie pojmowania hypnotyzmu? Co o municypalności Béziers, która pozwala na powtórne przedstawienie, pomimo, iż poprzedniego miss Sterling była już pokaleczona? I jakiem wreszcie prawem hypnotyzer naraża na szwank życie ludzkie?

Tajemnice „conclave“ rzymskiego odsłania korespondent *Kölnische Zeitung*; wynik owych rewelacyj taki, że nie papież lecz jezuici kierują polityką Kurji. Już sam wybór papieża jest od nich zależnym: wybrany zaś papież nie ma wcale własnej woli, lecz musi się we wszystkiem do wszechwładnych jezuitów stosować. Leon XIII nie podzielał poglądów politycznych swego poprzednika i był z własnego usposobienia względem polityki pruskiej i „kulturkampfu“ pełen „dobrej woli“. Kardynała Franchi, który był Prusakom również przychylny, usiłowali jezuici z początku nawrócić, nasadzając nań kardynała Ledochowskiego; gdy zaś to nie odniosło skutku—otruto go. Pod takim naciskiem Leon XIII. zmienił swoją politykę względem Prus, cofnął wydane d. 24. lutego 1880 „Breve“ do arcybiskupa Melchersa i wystąpił ze stanowczemi żądaniami przywrócenia kościołowi katolickiemu w Prusach praw, których go „Kulturkampf“ pozbawił. Z przejrzystych wyrażeń korespodenta łatwo się dorozumieć, że, gdyby się zechciał przy swojej dawnej polityce prusofilskiej upierać—uległby może losowi kardynała Franchi. Oto jak organ półurzędowy niemiecki mści się na Kurji za jej niedość prusko-państwowy pogląd na sprawy kościoła.

Projekt. *Odeskie Nowosti* piszą: „Inżynier wiedeński Hobb robi u rządu rosyjskiego starania o dozwolenie urzeczywistnisnia projektu, mającego na celu utworzenia nowego systemu komunikacji wodnej, łączącej Europę zachodnią z Rosją. Projekt polega na połączeniu za pomocą kanałów rzeki Elby z Morawą dopływem Dunaju. Dalej inżynier Hobb zamierza połączenie Elby z Odrą, a tej ostatniej z Wisłą, tudzież Wisły z Dnieprem. Przez powyższe kanały i rzeki inżynier Hobb zamierza osiągnąć nader ważne pod względem handlowym połączenie trzech mórz: Niemieckiego, Bałtyckiego i Czerwonego. Urzeczywistnienie projektu może być osiągnięte jedynie za zgodą trzech zainteresowanych mocarstw: Niemiec, Rosji i Austrji, do których inżynier Hobb zwrócił się ze swoim projektem i odnośnemi staraniami.“

Chicago — miasto portowe. Rada miasta Chicago uchwaliła zbudowanie wielkiego kanału, który połączyć ma jezioro Michigan z rzeką Missisipi. Kanał przejdzie przez samą stolicę tanu Illinois, zostanie przytem utworzony w Chicago obszerny port, do którego wpływać będą mogły wielkie okręty, przybywające z Europy. Gdyby roboty te rychło zostały wykonane, byłoby to znaczne udogodnienie dla wystawy powszechnej — 1892 r., która ma się odbyć w Chicago. Projektowany kanał przetnie dzielnicę w południowej stronie Chicago, zamieszkałą przeważnie przez Polaków. Przewidują, że zniesiony zostanie w ten srosób jeden z polskich kościołów, szkoła polska, sklepy polskie i kilkaset domów naszych kolonistów. Oczywiście, za te wywłaszczania rodacy nasi sowicie zostaną odszkodowani, będą więc mogli pobudować się nanowo z większemi jeszcze udogodnieniami.

Nowele. Jakiś złośliwy krytyk w *Kraju* taki sąd wydaje o produkowanych obecnie w naszej literaturze en gross nowelach:

Od dłuższego czasu już uważam, jak wielu ludziom zatruwają życie nowele. Dawniej zdolny literat, belletrysta pisał parotomową powieść, układał ją długo w głowie, przerabiał, poprawiał, aby pokazać światu, do czego zdolny. Dziś każde kurczątko literackie rwie się do noweli, pisze sto wierszy, podpisuje się wielkiemi literami i czeka hołdu od społeczeństwa. Z małym wyjątkiem wszystko to są rzeczy liche, bez treści, myśli i obrobienia. Dla takiego nowelisty wystarczy napisać, że Antoni Gawełek miał ojca, matkę, siostrę, żonę i wszyscy mu pomarli, a w dzień Nowego Roku kołysał dziecinę i spiewał jej: „lulajże mi lulaj, śpiw oczki stulaj“ — i już jest nowela. Albo: Maryś wstąpiła do teatru i koleżanki ją wyśmiały, gdy się zająknęła na pierwszym występie. Trzecia nowela opisuje, że Jędrek miał tylko parę butów, a i te mu kradli. W czwartej Tyberjusz Flaccus mówi Agrypinie: do widzenia! Agrypina zgrzyta zębami i rzuca odchodzącym słowo: zobaczymy! W piątej nowela Icek z Małką jedzą śledzie, wtem nadbiega Siora i woła, Rachel uciekła z Maćkiem; Małka i Icek drą sobie włosy, a połowa śledzia niedojedzona dostaje się Mańkowi. Nie mam zamiaru urągać całej falandze nowelistów i nowelistek, których liczba do 15 kóp już dochodzi, ale możeby się zechcieli zlitować nad naszą literaturą i postarali się choć o nieco zdrowego ziarna zamiast tych plew nowelistycznych.

Drukowany list Krzysztofa Kolumba, w którym znakomity podróżnik donosi o odkryciu nowego świata, przesłano w tych dniach do paryskiej biblioteki narodowej z propozycją sprzedaży. Jestto jedyny egzemplarz tego dokumentu, jaki jeszcze istnieje, a został wydrukowany w kilku egzemplarzach w Barcelonie, niezwłocznie po wynalezieniu sztuki drukarskiej. Z powodu nader wysokiej ceny, jaką za ów unikat żądano, biblioteka go nie kupiła,

---

P. prezydent miasta rozesłał do 360 osób ostatniego komitetu ratunkowego powołanych, następujące zaproszenie:

Celem niesienia pomocy ludności rolniczej kraju naszego, dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem, a w dalszym wypadku zagrożonej klęską głodową, zawiązuje się komitet pod mojem przewodnictwem. Ufny w dowiedczony patrjotyzm, w najlepsze chęci służenia dobrej sprawie i gotowość do ofiar, gdy idzie o niesienie ulgi cierpiącej ludzkości, mam zaszczyt upraszać WPana na najuprzejmiej, aby zechciał wziąć czynny udział w akcji ratunkowej, a przyczynisz się WPan niepomiernie do dzieła wielce humanitarnego i patrjotycznego, za co się WPanu wieczna wdzięczność należyć będzie.

Pierwsze zebranie i ukonstytuowanie się komitetu ratunkowego nastąpi **29.** s t y c z n i a br. o godzinie 6 wieczór w sali ratuszowej, na które to posiedzenie WPana najuprzejmiej zapraszam. Lwów w styczniu 189

Mochnacki.

Rada m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu prezydent Mochnacki zawiadomił, że wysłał telegram kondolencyjny do rodziny śp. Taczanowskiego w Warszawie. Oddał również cześć pamięci Jana Rischera.

Po załatwieniu kilku rekursów budowniczych prowadzono dyskusję nad ograniczeniem dawania wyższych zaliczek urzędnikom magistratu (ref. dr. Byk). Wysokość ich wzrasta ciągle i wynosi z końcem 1889 kwotę 45 741 złr.

Przemawiali za nieograniczaniem Czerny, Goldman i Sembratowicz, za ograniczeniem Niemczynowski, Baldasch, Piętak i ks. Mazurak. Uchwalono zgodnie z wnioskiem sekcji, zaliczki wyższe od kwartalnej płacy dawać tylko wyjątkowo w wysokości jednorocznej płacy, spłacalne najdalej w pięciu latach. W tym czasie będzie co roku wstawiany maksymalny kredyt 5000 złr. Przed spłaceniem jednej niewolno brać drugiej zaliczki.

Na poufnem posiedzeniu zaprezentowano p. Lwaka Ant. na kierownika, a Michalinę M a r m o r o s a na starszą nauczycielkę szkoły św. Zofji. Przy głosowaniu zaś na starszą nauczycielkę w szkole im. Czackiego rozbiły się głosy. Kandydatka sekcji Szulbaumowna otrzymała 22, Kossowska (nie proponowana przez nikogo) 18, a Broniewsku 13 głosów. Nastąpi drugie głosowanie.

We wtorek posiedzenie komitetu budowy teatru.

Posagi dla sierot. Wydział krajowy ogłasza konkurs w celu nadania trzech posagów po 286 zł. z fundacji posagowej śp. Maks. i Fran. Siemianowskich. Posagi te przeznaczone są dla biednych dziewcząt, moralnie się prowadzących, wyznania katolickiego, które przekroczyły 17 rok rok życia a nie skończyły jeszcze 20 roku, córek m i e s z c z a n wszystkich miast i miasteczek w Galicji, z w y j ą t k i e m m. Lwowa i Krakowa. Pierwszeństwo mają sieroty bez ojca i matki, w braku zaś tych mogą się ubiegać dziewczęta, których

---

chem z jej strony jest przedstawianie chłopów jako dziką „zgraję“, mordującą powstańców z większem okrucieństwem od moskali „rozcinającą im ciało i zasypująca rany siekaną sierścią.“ Patrjotyczna ludność litewska, która walczyła z takim zapałem o wolność ojczyzny, podczas gdy bohater p Żmogasa nazywa „złodziejami“ powstańców, którzy mu wzięli konia na potrzebę krajową; ludność, która złożyła tyle dowodów męstwa pod dowództwem chłopów: Bitisa, Łukaszunasa, Pujdaka, oraz w obozach Sierakowskiego, Narbutta, ks. Mackiewicza i innych, nie zasłużyła chyba na takie oszczerstwo.

Walka nasza o niepodległość pozostawiła po sobie zaprawdę nietylko pożary i zgliszcza. Ideały społeczno-narodowe, omyte krwią, oczyszczone ogniem ofiarnym, przyświecają tem jaśniej młodemu pokoleniu. Głęboką analizę wpływu, jaki wywierają na ludzkie dusze groby bohaterów, uczuć, jakie budzą wspomnienia o męczennikach idei, daje nam Orzeszkowa w przecudnej swej powieści „Nad Niemnem“.

Orzeszkowa pierwsza z pisarzy naszych odczuła prawdziwie prądy dzisiejszej doby i połączyła je nicią logiczną z dążeniami przeszłości. Spadkobierców demokratycznych idei, ożywiających wybrane jednostki z naszej przeszłości, widzi ona w dzisiejszej młodzieży, ktora „pełną jest bezbrzeżnej litości nad maluczkiemi mrówkami i kretami ziemi, pragnie iść w ciemne i ciasne ich podziemia, choćby tam czekało ją całopalenie własnego ciała i serca; pragnie ginąć na mlecznej drodze przyszłości, w ogniu ofiary! To współczucie, te święte ideje razem z krwią krążą w jej żyłach, z mózgiem, myślą, z sercem tętnią. One są epopeją młodzieży, z nich powstają jej tragedje... One są też jedyną nadzieją!“

Składając przeto należny hołd przeszłości, podnośmy wzrok ku tej nadziei, patrząc w przyszłość, jak orły w słońce: bez obawy a z miłością!

M. Wysłouchowa.

rodzice zostają wprawdzie jeszcze przy życiu ale ob r czeni są liczną rodziną Losowanie nastąpi 7. kwietnia br. w Wydziale kraj. Po ławać do 28. lutego br.

Odczyt dr. Wład. Dulęby w Czytelni dla kobiet, z powodów od z r ądu niezależnych odłożony został na przyszły p ątek. Natomiast odbędzie się dziś w piątek w tejże Czytelni odczyt panny Maudyburówny „O życiu zwierząt na dnie morza..“

Z życia towarzyskiego. Ślub pana Konstantego Józefa Gawlikowskiego właściciela biura spedycyjnego z panną Sabiną Zarembianką odbędzie się 16. lutego br. w Bukaczowcach w domu ks. proboszcza Zaremby.

Kronika brukowa. Spłoszono wczorajszej nocy nieznanych sprawców przy sklepie korzennym pod firmą Roseck przy ul. Kaźmierzowskiej l. 41. Kłódki były już rozbite. Przy tej sposobności nadmieniamy, że w tym czasie zdarza się bardzo wiele rabunków i rozbijań sklepowych, które jak skonstatowano, są po większej części winą samych poszkodowanych, którzy zle albo wcale nie zamykają swoich sklepów, oddając ich na opatrzność boską,

Horschowi Jaker skradziono z otwartego pomieszkania przy ul. Smoczej, spodnie, kamizelkę i gotówką 120 złr.

Przechodzącą placem Smolki Pepi Apfel ugodził w głowę mały kawałeczek lodu, który spadł z ganku. Przerażona tem Pepi, kobieta nerwowa, zemdlała, w skutek czego rozeszła się wieść, że została zabitą.

Z wystawy sklepowej Hindy Czyżes przy ul. Krakowskiej l. 14, skradł Rudolf Schreiner sztukę barchanu wartości 10 złr. Sprawca został schwytany.

Na szkodę Wolfa Bethhau r, właściciela sklepi u, sprzeniewierzył jakiś człowiek 10 litrów nafty.

Wybór Bron. Osuchowskiego na prezesa Rady pow. w Turce, a ks. Cyryla Paczowskiego, na wice prezesa Rady pow. w Bohorodczanach.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Józ Witoszyńskiego stałym nauczycielem w Porsznie, Jana Wawrykę w Przybówce, a Marję Rejowską, stałą naucz. młodszą w Przysietnicy.

Dr. Stan. Pareński i dr. Wład. Gluziński mianowani zostali nadzwyczajnymi profesorami, pierwszy dla patologji, drugi dla terapji, a dr. Henr. Jordan nadzw. profesorem akuszerji w uniwersytecie Jagiellońskim.

Pierwsze losowanie obl. propinacyjnych odbędzie się 30. bm. na ogólną sumę 691.000 gld.

Dwóch niebezpiecznych złodziei, którzy 14. bm. na ul. Batorego wydarli pewnej pani zegarek, wyśledziła policja, nazwiskiem Harasyma Jacyszyna i Józefa Bednarskiego, których zarówno poszkodowana, jakoteż i świadkowie, jako sprawców tej zbrodni poznali.

Podejrzana własność. Zakwestjonowano tu rozetkę o 11 rautach w ukośny kwadrat w złoto osadzonych, pochodzących z broszki, bransolety lub kólczyka.

W Budapeszcie aresztowano 21. bm. dwóch spekulantów: Edw. Fuchsa i Dawida Bernata, założycieli jakiegoś „Kredit Vereinu,“ utworzonego na to, aby wyłudzić pieniądze od ludzi. Pierwszy z nich odgrywał rolę „ten. dyrektora“, a drugi „j-n. sekretarza“.

Rocznicę powstania styczniowego obchodzono w Krakowie 21 bm. wieczorkiem, urządzonym staraniem grona obywateli w sali towarz. strzeleckiegoo. Zebrało się około 1500 osób.

Odczyt o wypadkach r. 1863 wygłosił prof. Aug. Sokołowski. Nastąpiła gra na cytrze zwykłej i gra na cytrze smyczkowej z akompanjamentem fortepianu. Wykonawcy p. Czaplicka i p. Frendl (fortepian) zdobyli również oklaski zgromadzonych. Z przejęciem i siłą wygłosił znany już z popisów estradowych p. Lewicki piękny wstęp z poematu St. Buszczyńskiego p. t. „Duch światła“, a zniewolony oklaskami, powtórnie musiał deklamować.

Panna A., znana nauczycielka spiewu, odśpiewała nader miłym głosem, w którym znać było wyborną szkołę, dwie pieśni Moniuszki „Łzy“ i „Koszykarz“ Nie pierwszy już raz podziwiali zebrani niepospolity talent p. Jana Ziembickiego, który bardzo pięknie odegrał na skrzypcach Beriota „Koncert IX“ i Kurpińskiego „Poloneza.“

Koroną wieczoru być wszakże musiał wieśniaczy chór z Bierzanowa, przybyły wraz z czcigodnym swoim założycielem, ks. proboszczem Kuflem. Chór, złożony z 24 wieśniaków i pięciu wieśniaczek, odspiewał doskonale „Wieniec polski“, a na zakończenie „Boże coś Polskę“. Oklaskom dla włościan i podziękowaniom dla ich kierownika nie było końca. Publiczność opuszczała salę w podniosłym nastroju i z szczerą wdzięcznością dla wszystkich, nie szczędzących starań i trudów dla uczczenia obchodem tym wielkiej rocznicy walki o wolność,

NADESŁANE.

Cena prenumeracyjna **Echa muzycznego** wychodzącego w Warszawie (Senatorska 26) wraz z **Orgelbranda Encyklopedją** 13 tomową wynosi razem **15 złr. 50 ct.**, a nie, jak mylnie dawniej wydrukowano, 12·50.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 23. stycznia. Następcą Weilena na stanowisku naczelnego redaktora dzieła „Oesterr. in Wort und Bild“ ma zostać profesor historji Uniwersytetu wiedeńskiego dr. Zeissberg.

Austro-węgierski bank obniżył stopę procentową w interesach eskontowych i pożyczkowych o pół procent.

Berlin 23. stycznia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza reskrypt cesarski, według którego kawalerja ma zostać zaopatrzoną, w miarę środków, w stalowe dzidy, zaś lekka kawalerja otrzymać ma nadto chorągiewki do dzid, według tych samych wzorów, które dla pułków kirasjerskich i ułańskich zatwierdzone zostały.

Umarł Frankenstein, b. prezydent parlamentu niemieckiego.

Berlin 23. stycznia. Książę Bismark odroczył przyjazd do Berlina, wskutek czego nie bierze dotychczas udziału w obradach nad ustawą socjalistyczną.

Belgrad 23. stycznia. Na przyszły miesiąc zbierze się skupczyna, od której rząd zarząda kredytu dwa miljony franków na sprawienie szybkostrzałowych dział i temczasowo na 10.000 karabinów repetjerowych.

Lizbona 23. stycznia. Krąży tu uporczywie pogłoska o rzekomem obsadzeniu portu Quilimamane (na południowem wybrzeżu Afryki) przez okręty angielskie.

Wiedeń 24. stycznia. Wczoraj popołudniu odbyła się w burgu wojskowa narada pod przewodem cesarza.

Umarł wskutek zapalenia płuc radca Jul. Bochyński, referent w ministerstwie sprawiedliwości. (Zajmował to samo stanowisko, co przed nim br. Kanne).

W stowarzyszeniu „Donauclub“ mówił prof. Suess bardzo rokująco o ugodzie czesko-niemieckiej, mniemając, że partja liberalno-niemiecka wyjdzie teraz z opozycji i weźmie się do pozytywnej pracy

Kredyty 324. Węg. renta złota 102 35.

Berlin 24. stycznia. Parlament *odrzucił cały* § 24 ustawy o socjalistach (nadający rządowi *prawo wydalania* ludzi). Jeżeliby rząd koniecznie domagał się mimo to jego przywrócenia, natenczas przy trzeciem czytaniu cofniętą będzie cała ustawa.

Bismarka oczekują dziś w Berlinie.

Belgrad 24. stycznia. Pomiędzy Mykitą czarnogórskim a Karageorgiewiczem wynikły nieporozumienia w sprawie ustąpienia praw dziedzicznych do tronu serbskiego. Karageorgiewicz wyjechał do Dalmacji.

Charleroi 23. stycznia. Strajk przycichł. Jutro wszyscy robotnicy mają się zgłosić do pracy.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj po raz drugi „Koteczki“, operetka Hugona Felixa.

(ms). **„Koteczki“, operetka Hugona Felixa.** Każda premiera w teatrze budzi w szerokich kołach tutejszej inteligencji zajęcie, które w niniejszym wypadku było o tyle większe, ileże wystawiona wczoraj po raz pierwszy operetka jest nietylko nowością dla Lwowa, ale wogóle rzeczą nową i nieznaną Nie dość na tem. Obok żywego zajęcia dla nowego utworu przybywa jeszcze i drugi powód do ciekawości, mianowicie chęć poznania nieznanego, młodego kompozytora, który dziwnym zbiegiem okoliczności we Lwowie pierwszą, a dodajmy udałą próbę swego talentu przed forum szerokiej publiczności i krytyki wystawił.

Nieznany dotychczas kompozytor, ukrywający się pod pseudonimem Hugona Felixa, nazywa się Hugon Feliks Haymann i jest doktorem chemji. Wykształcenie muzyczne pobierał w Wiedniu, a prócz tego, wypełniając życzenie swej rodziny, nie zaniedbał studjów w dziedzinie chemji.

W ostatnim czasie zajmował kompozytor posadę w fabryce w Peczeniżynie, gdzie zapoznawszy się z dyrektorem tutejszego teatru, p. Barączem, doprowadził do tego, że wczoraj słyszał Lwów po raz pierwszy „Koteczki“. Akwizycją tą zostawił dyrektor Barącz obok wielu innych, bardzo miłą po sobie pamiątkę.

Dotychczas trzymaliśmy się zasady, nie podawania treści operetek z tej prostej przyczyny, że szkoda czasu na pisanie i szkoda czasu na czytanie. Libretto dzisiejszej operetki nie odbiega daleko pod względem banalności swoich poprzedników, a do tego grzeszy rozwlekłością, na podniesienie zasługuje jedynie sam pomysł jako zupełnie oryginalny i to nas powoduj , że w kilku słowach czytelników z nim zapoznamy.

Czytając tytuł „Koteczki“, przychodziły nam na myśl różne żyjące istoty. Nie wiedzieliśmy, czy to koteczki, których szczegółowy opis znajduje się w zoologji Nowickiego, czy też librecista ma na myśli koteczki, jakiemi zajmuje się bardzo wielu, ale któremi nie zajmują się — przynajmniej oficjalnie — zoologowie.

Nie wiemy, czy niestety, czy też na szczęście poznawszy operetkę, dowiedzieliśmy się, że to ani takie ani siakie koteczki, ale takie, co to ognista, południowa kochanka, swemu niewiernemu markizowi (p. Jerzyna) wymalowała na rękach poniżej dłoni, by tym sposobem ostrzedz wszystkie kobiety, że ów markiz to wprawdzie miły i wesoły chłopiec, ale niewierny kochanek. Cóż chce zrzędny los? Otóż malowane te koteczki, wywarły wprost przeciwny skutek. Wszystkie kobiety na wyścigi chcą poznać owego naznaczonego donżuana i dużą się w nim na zabój. W markizie zakochała się nadobna modniarka Fanchon (p. Radwan) a markiz miłość odwzajemnia, nie myśląc wcale o tem, że w mysl testamentu rodziców, ma się ożenić z bogatą dziedziczką Żulietą (p. Bocskaj.) Sytuację wikła weterynarz Jerzy (p. Laskowski), który zmuszony (przez librecistę) do udawania markiza, zakochał się po drodze w Żuliecie. Zmyślna dziewczyna odwzajemnia miłość i by zwieść otoczenie, maluje w drugim akcie Jerzemu na rękach podobne koteczki jakie posiada markiz. Następują przeróżne zawikłania, w których bierze udział cały personal naszych artystów operetkowych a sztuka kończy się potrójnem małżeństwem, a więc już tak szczęśliwie jak tylko można.

A teraz przystąpmy do rzeczy najgłówniejszej, do muzyki, która jest dziełem p. Hugona Felixa. U młodego a widocznie bardzo utalentowanego kompozytora odkryliśmy dwie wielkie zalety a są niemi, olbrzymie skarby pięknych melodji a dalej oryginalność tychże, bo to, że ten lub ów w walcu p. Felixa chce się dopatrzyć reminiscencji straussowskich jest mylnem i tłómaczy się rytmem i zacięciem, właściwem walcom wiedeńskim. Jak już zaznaczyliśmy, muzyka „Koteczek“ odznacza się nadzwyczajną melodyjnością. Pomysły swe wykorzystał kompozytor tylko do pewnego stopnia. Rutyna i dokładniejsze opanowanie części teorytecznej nauczy kompozytora postępować z swymi prześlicznymi motywami ekonomiczniej, nauczy go rozwinąć je należycie. Harmonizowanie w ten sposób, że kompozytor przez długi czas nie zmienił tonacji i moduluje, że się tak wyrazimy bojaźliwie, powoduje, że najpiękniejszym arjom grozi monotonność W instrumentacji okazał p. Felix jak na początkującego kompozytora wiele talentu i pomysłowości, a miejscami, jak w prześlicznym romansie Fanchon w akcie pierwszym z harfą a później ze skrzypcami, wiele artystycznego smaku. Unikać jednakże powinien kompozytor instrumentowania w ten sposób, by moledję prowadziły w znacznej części głosy górne i dolne, kosztem głosów środkowych. W ten sposób zatraca się pełne brzmienie całości.

Wytknięte tu błędy czysto teoretycznej natury nie przynoszą wcale ujmy całości. Cała muzyka, w szczególności zaś w akcie 1m jest bardzo piękną.

W akcie 1m zasługuje na szczególne podniesienie zręczny chór modniarek, a dalej pieśń Jerzego „O różach i fiołkach.“

Jednym z najpiękniejszych ustępów operetki jest wspomniana już „Romanza“ Fanchon i następującym duet z markizem. Duet ten przechodzi i kończy się melodyjnym walcem. W ogólności zasługują na podniesienie wszystkie walce p. Felixa, których w „Koteczkach“ nie brak. Finał aktu 1go jest szerzej pisany, a na wspomnienie zasługuje ustęp markiza w $^6/_8$ takcie, wesoły marsz, a nareszcie udatne opowiadanie markiza w formie balady i walc „Wszak koteczki są szczęściem mem.“

W akcie 2m w szczególności podobać się musi nr. 9 pieśń Fanchon w cis moll, a tercet i „Romanza“ Żuljety. Druga odsłona aktu 2go stanowi finał, w którym mieści się bardzo piękny kwartet w es dur.

W akcie 3m najpiękniejszym ustępem jest pieśń Alicy (p. Skalska) w des dur.

Staraliśmy się w możliwie zwięzłej formie przedstawić czytelnikom wady i zalety wczorajszej premjery, a zestawiwszy bilans, z przyjemnością konstatujemy wielkie plus na korzyść młodego kompozytora, któremu sądząc po jego pierwszem dziele, śmiało można rokować piękną przyszłość.

Zestawiwszy bilans ogólny, musimy raz jeszcze powrócić do niektórych szczegółów. I tak zaznaczyliśmy wogóle, że słabe libretto, odznacza się zbytnią rozwlekłością. W szczególności zwracamy uwagę na nieznośnie rozwałkowaną prozę, która stanowczo domaga się skrócenia prawie przez połowę. Słuchacz nie jest wstanie cierpliwie wysłuchać bezsensowych tyrad aż do godziny 11. wieczór, jak to się wczoraj działo. Obok prozy są i ustępy muzyczne, proszące się formalnie o wykreślenie np. trywialne ze stanowiska muzycznego kuplety Jeremiego w akcie pierwszym, lub zbyt długie a niepotrzebne spiewanie admirała w akcie trzecim. Chcąc zapewnić operetce powodzenie, powinno się wskazane wady stanowczo jak najrychlej usunąć, w przeciwnym razie szkodzi się pięknej w całości operetce.

Wykonanie wczorajszej premiery czyniło wrażenie próby. Tak być nie powinno, bo publiczność ma prawo wymagać wystudjowanej całości, czego niestety nie było.

Główną partję Fanchon spiewała pani Radwan i odniosła sukces zupełny, bo też p. Radwan odspiewała swą partję bardzo pięknie. Niemniej zasługuje na zupełne uznanie p. Bocskaj, która w roli Żuliety wyglądała i grała uroczo.

Lwią część oklasków zebrała nasza niezrównana pani Kasprowiczowa w humorystycznej roli Adeliny. Już samo pojawienie się artystki na scenie, szczególnie w wybornym stroju w akcie trzecim, wywołało w audytorjum żywe oklaski.

P. Skalska jak zwykle zbierała za swój piękny spiew zasłużone oklaski a melodyjny romans w akcie trzecim musiała powtórzyć.

Role męskie spoczywały w rękach pp Jerzyny, Skalskiego, Laskowskiego, Myszkowskiego i Gasińskiego. Każdy z artystów wywiązał się z swego zadania zadawalniająco. W szczególności spiewał p. Jerzyna wczorajszego wieczora poprawnie niż zwykle w tym sezonie, a p. Myszkowski musiał powtórzyć wybornie odśpiewany kuplet humorystyczny z p. Kasprowiczową.

Uscenizowanie operetki było bardzo staranne i umiejętne, zaco należy się uznanie rezyszerowi p. Skalskiemu. Niemniej należą się słowa uznania kapelmistrzowi p. Słomkowskiemu za z sukcesem podjęty trud wystudjowania nowej operetki.

Publiczność, która szczelnie amfiteatr zapełniła wywoływała po każdej odsłonie kilkakrotnie kompozytora.

Przewodnika gimnastycznego „Sokół“ (organ Towarz. gimnast.) opuścił prasę Nr. 1 ze stycznia br. i zawiera: Życzenia roworoczne. Influenca. O urządzeniu sal i boisk gimnastycznych dla szkół ludowych i średnich (c. d.) Ćwiczenia na koniu wszerz (c. d.) Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. Dr. Franciszek Ciżek (wspomnienie pośmiertne). Bibljografja. Urywki hygieniczne. Kronika.

Ogłoszenie konkursu. Redakcja „Przeglądu akademickiego“ ogłasza konkurs na napisanie „Historji polskiej“ dla ludu pod następującemi warunkami:

1) Praca ma się opierać na najnowszych badaniach historycznych i uwzględniać o ile możności wszystkie zdobycze naukowe w zakresie dziejów polskich dotychczas dokonane. 2) Okres do wstąpienia na tron Mieczysława I. powinien być traktowany bardzo zwięźle, geneza społeczeństwa polskiego naszkicowana w ten sposób, że autor poda w treściwej formie najważniejsze hipotezy w tym kierunku. 3) Szczególniej uwzględnić należy historję stanu włościańskiego i mieszczaństwa. 4) Styl ma być jasny i prosty; unikać należy wyrażeń obcych i wprowadzania osób opowiadających. Autor powinien opowiadać sam i to tak, aby go każdy łatwo zrozumiał. 5) Rękopis obejmie 10—12 arkuszy druku. 6) Najlepsza praca otrzyma nagrodę w kwocie 100 zł. 7) Rękopisy nadsyłać należy do zarządu Towarz. oświaty ludowej w Krakowie, najpóźniej do 5. marca 1891 i dołączyć w kopercie opieczętowanej nazwisko autora.

Pamiętniki jenerała Lebrun, szefa jeneralnego sztabu Mac-Mahona w czasie krymskiej kampanji, wyjdą niebawem z druku w Paryżu. Będzie to książka z pewnością równie ciekawa, jak wydana parę lat temu część pamiętników Lebruna pt. Bazeilles-Sedan“. Dzieło, o którem mowa, zawrze historję wojny krymskiej i włoskiej.

Wiadomości polityczne.

Belgrad 22. stycznia. Pelagicz, były archimandryta Banialuki, aresztowany został za obrazę dynastji, rejencji i rządu.

Londyn 22. stycznia. Stanley wyraził się niezbyt pochlebne o działalności Niemców w Zanzibarze. — Stracenie Busziriego nazwał niepolitycznem.

Petersburg 22. stycznia. Naczelny komendant okręgu wojskowego w Merwiu, pułkownik Alikanow, usunięty został z tego stanowiska, ponieważ podniesione przeciw niemu skargi o *okrucieństwo* względem krajowców okazały się słusznemi.

Stambuł 22. stycznia. Sułtan nakazał sporządzić prawidłowy budżet. Deficyt, wynoszący 90 miljonów, zostanie pokryty przez redukcję liczby i płac urzędników, a wydatki na dwór zmniejszone będą o 25 miljonów. Redifów, wyćwiczonych w służbie wojskowej nakazał sułtan urlopować.

Szakir basza otrzymał rozkaz odbudowania, wzmocnienia, obsadzenia i zaopatrzenia w żywność wszystkich forteczek na Krecie w okręgu Sfakia. Porta otrzymała wiadomości, że powstanie się odnowi. Mianowanie gubernatora chrześciańskiego odroczono.

Nadesłane.

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.

Powiększenia fotograficzne
jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**,
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka l. 18

Pocztą osobową z Brzeżan do Złoczowa przybywających P. T. podróżnych, odstawiam na żądanie bezzwłocznie po ich przybyciu do Złoczowa, własnemi końmi do dworca kolejowego. O czem P. T. interesowanych na kilkakrotne zapytanie zawiadamiam, C. k. pocztmistrz w Złoczowie.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
5% Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.
jakoteż
4% Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.
które sprzedajemy
pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. stycznia 1890.

Hotel ANGIELSKI. S. Stojanowski z Tarnowa, M. Wołk Bunikiewicz z Skowiatyna, J. Mosiewicz z Hodowa, M. Wojnowa z Pitrycz, R. Sobol z Podwołoczysk, W. Barański z Łukawicy.

Hotel KUHNA. T. Korytyński z Dmytrowic, J. Michniewski z Borszczowa, E. Zadurowicz z Mikołajowa, H. Strórżyński z Drohobycza, Sz. Tkaczonek z Bolszczowa, M. Hirpiński z Dziewiętnik, B. Halarewicz z Lanowa.

Hotel ŻORŻA. O. Schnell z Firlejówki, W. Niezabitowski z Łanek, ks. hr. Krasicki z Wołynia, D. Pogłodowski z Sudkowic, U. Mysłowski z Koropca, J. Bogdanowicz z Kosowa, U. Trzecieski z Grybowa, J. Loewenstein z Wiednia, K. Wigny z Tryjestu, U. Zakrzewski z Czołhan, F. Pfeifer z Witkowic.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

23. stycznia 1890.

	płacą	żądają
Koleje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	187 50	190 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	35 50	39 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	94 —	96 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.		102 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 —	06 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	04 75	9 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	98 25	02 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	01 50	7 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	96 75	9 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	10 50	5 4
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 40	100 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	99 40	4 40
	93 40	
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		58 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	5 —	49 —
	46 —	
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.		05 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	04 50	10 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	100 50	106
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	1 4	97 90
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	96 90	92 60
	91 60	
Losy.		
Miasta Krakowa		25 —
„ Stanisławowa	3 —	38 —
	— —	
Monety.		
Dukat holenderski		5 57
Dukat cesarski	47	5 64
Napoleonder	54	4 48
Półimperiał	38	9 75
Rubel rosyjski srebrny	4 65	42
Rubel rosyjski papierowy	32	1·31 —
100 marek niemieckich	1·29 —	58 50
	57 55	

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 23. stycznia 1390.

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	347 —	347 25
„ Bank anglo-austrjackiego	61 6	163 75
„ Unionbanku	60 25	6 75
„ kolei Karola Ludwika	187 75	189
„ kolei północnej	259 0	259 50
„ kolei południowej (Lomb rdy)	38 25	39
„ kolei państwowej	25 75	28 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	236 —	236 75
Losy komunalne wiedeńskie	90 50	90 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	143 —	142 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	18 50	118 50
Losy regulacji Cisy	104 75	105 25
Akcje Banku dla krajów koronnych	85 40	236 70
Renta węgierska złota 4 proc.	102 30	102 40
Akcje Bankvereinu	124 —	24 75
Rosyjski rubel papierowy	130 25	30 25
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Uznane za najlepszą perfumę do chusteczek itd. są:

Lohse'go Extraits quadruples.

Lohse'go KONWALJE

Lohse'go Heliotrope blanc

Lohse'go Lilja złota.

Nowość!!! Lohse'go Peau d'Espagne. Nowość!!

Gustaw Lohse, 46 Jäger Strasse **Berlin**

nadworny fabrykant perfumerji.

Nabyć można we wszystkich lepszych handlach perfumerji i galanteryjnych.

Ogłoszenie.

Zarząd dóbr Wielmoż. Władysława Fedorowicza w Oknie p. Grzymałów poszukuje od 1. kwietnia b. r.

Buchhaltera do prowadzenia podwójnej rachunkowości gospodarczej, kawalera, z wolnem utrzymaniem i 20 złr. miesięcznie, i

Werkführera do warstatu garncarskiego krajowego w Toustem z płacą 50 złr. miesięcznie.

Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Poczty

o większych dochodach są pod pewnemi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiedną dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłosić raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, petycyj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

Amand Lardemer

emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

Na sezon karnawałowy

Ordery i bukiety kotyljonowe, Garnitury do głowy i balowej toalety

bardzo elegancko, modnie po parysku wykonane, po najumiarkowańszych cenach poleca

Fabryka sztucznych kwiatów

TEOFILI ZIELIŃSKIEJ

Akademicka l. 5.

Majątek ziemski

położony na Podolu 820 morgów obszaru o milę od stacji kolejowej Maksymówka odległy, jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli Dr. Stanisław Pohorecki adwokat krajowy w w Tarnopolu.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Od 1. Lutego rozpoczyna się

przygotowanie do wstępnego egzaminu do seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, jakoteż i do egzaminów nauczycielskich kwalifikacyjnych, oraz kursa języków: francuskiego, niemieckiego i ruskiego

Zakład M. Bielskiej

Lwów, Rynek 41.

Bezpłatnie!

Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

Orgelbranda !! Bezpłatnie !!

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne"

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle,** dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele ***nutowym*** daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne** i **lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu,** zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet **i tańce.**

Obie części **Echa,** zarówno dla czytelników **niemuzykalnych,** jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.,** łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję,** winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.,** na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **15 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.

KALENDARZ humorystyczny ŚMIGUSA na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej" we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 28. **i we wszystkich księgarniach.**

Cena 50 ct.

Biuro miastowe

c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie, (Hotel George).

Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi

znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 złr. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskie go Hotel Żorża. 1000 sztuk złr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Jest do sprzedania **fortepian** za 250. i **Pianino** za 240. Akademicka 11. II. piętro. 2072

Poszukuje się dzierżawy folwarku około 100 morgowego w pobliżu Lwowa. Bliższej wiadomości udzieli adr. dr. **Edward Lilien Hetmańska 12.** 2065

Praktykant dobrze polecony znajdzie zaraz miejsce w handlu papierowym F. Niżałowskiego Lwów. 2080

Wino Hegyalaj wyborne 1 flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dohojewskiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Osoba posiadająca gruntownie język włoski i niemiecki, poszukuje lekcji. Ul. Kościuszki l. 16. II. piętro. 2056

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter** właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

Kupię kamienicę w cenie do 50.000 zł. oferty tylko listowne pod adresem Ludwik Ramułt architekt ul. Leona Sapiehy Nr 5. 2078

Poszukuje się Realności do kupienia z gotówką 2500 złr. wartości 5 do 6000 zł. blisko śródmieścia, lub przy głównej ulicy Oferty przyjmuje Adm. Kurjera, bez pośredników. 2079

Potrzeba 150—200 liter mleka dziennie niezbieranego; wiadomość w Administracji. 2063

Adwokat Dr. Kohn w Dobromilu poszukuje **rutynowanego koncypienta** P. p. reflektanci wnosząc swoje oferty raczą takowe poprzeć odpowiedniemi świadectwami. 2076

Grunta parcelami i trzy realności murowane nowe do sprzedania w Zamarstynowie ul. Króla Jana III. Nr. **12.** 2030

Ceraty na meble, stoły, podłogę i przed umywalnie.

Prześcieradła gumowe gotowe i na metry

we wszystkich kolorach, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych i ceratowych

Rudolfa Krimmera

we Lwowie, hotel Francuski.

Uczeń VI. kl. gimnazjum, potrzebujący zajęcia, poszukuje lekcji. Wiadomość w Adm. Kurjera. 2096

Une Parisienne ayant encore deux heures de libre desirait trouvé une leçon. S'adresser au Courrier. 2092

Pasiecznik rutynowany, z 12 letnią praktyką, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacją poszukuje posady na ordynację. Łaskawe zgłoszenia pod adr: Wny Józef Korzeń, poborca pod tkowy poste restante Podkamień koło Rohatyna.

Ekspedytor poczt i telegrafu poszukuje posady. J. restante Touste. 2094

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Tańce salonowe, praktyczny podręcznik dla tańczących 80 ct. franco 85 ct.

Mowa kwiatów, zabawa towarzyska 60 ct. franco 65 ct.

Do nabycia w księgarni

H ALTENBERGA we Lwowie.

Agent do służbowego interesu z dobrem pismem znajdzie natychmiast zajęcie w Biurze wywiadowczem J. Polińskiego ul. Karola Ludwika l. 5. 2086

Fortepian do wypożyczenia. Rynek 12 pierwsze 2087

Wszelkie sprawunki dla mieszkańców prowincji załatwia natychmiast wysyłając je pocztą lub koleją Wyszukuje pomieszkania lub sklepy i prowadzi dokładną ewidencję takowych. Udziela wszelkich informacji prywatnych i kupieckich za nadesłaniem w liście frankowanym 20 ct. markami pocztowemi. Fr. Stadnicki. Lwów ul. Ochronek l. 3. 2084

Zamieniony tłumoczek 9go b. m. przy przesiadaniu z pociągu wieczornego Czerniowieckiego do pociągu koleji Karola Ludwika zamieniony został tłumoczek ręczny brązowy, prosi się o odebranie swego, a zwrócenie przez pomyłkę zamienionego w Dyrekcji ruchu koleji Karola Ludwika we Lwowie. 2085

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 *pokoji,* przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje,*** pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze, Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

Szynk pod l. 2. Józefa Bema jest do wynajęcia wiadomość u właścicielki. 2083

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego. przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

6 pokoji, balkon, nyża, kuchnia, spiżarnia I piętro ul. Koralnicka l. 4. od 1go marca. 2048

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7 A. pomieszkanie eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 2038

Pokój kawalerski frontowy plac Bernadyński 17. do najęcia. 2081

Pokój z przedpokojem frontowy umeblowany II. piętro ul. Batorego l. 24. 2082

Pokój frontowy zaraz do najęcia Ossolińskich 4. 2090

Korespondencje prywatne

Stasiu! Aniołku mój!
Za uprzejmy ukłon tysiąc całusów zasyłam Ci. Twoja.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Ukończony prawnik mający kilkumiesięczną praktykę notarjalną i cztero-miesięczną sądową-karną poszukuje posady u pp. notarjuszy J. H. Lwów, ulica Podzamcze l. 9.

4% Obligacje propinacyjne gal.
4% Oligacje węgierskie indemniz.

poleca do lokowania kapitałów
jako pierwszorzędne papiery wartościowe
poniżej kursu dziennego

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja". Prenumerata roczna na prowincji złr. 1·80.

Na mocy uchwały Sądu krajowego we Lwowie z dnia 4. stycznia 1890. L. 51360 odbywa się

Wyprzedaż
makat, haftów i tkanin starożytnych
ze zbioru
ś. p. Walerji br. Heydel
w domu pod l. 6. ulica Krasickich we Lwowie
codziennie od godz. 9 rano do 1 popołud.

Prenumeratę na
Wielką Encyklopedję powszechną
najdogodniej przesyłać do
Księgarni Polskiej we Lwowie, plac Halicki l. 14.

HANDEL
sukna i towarów wełnanych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.
Poleca sukna i materje na ubrania salonowe w najnowszych rodzajach.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego":
(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.")

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.
Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.
Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.
Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.
Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct, z przesyłką . . 25 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Na karnawał!
poleca
Lakier złoty
na buciki balowe
Rozmaite Perfumy etc.
Alojzy Hübner
WE LWOWIE
ulica Karola Ludwika l. 13.

Nie ma nic lepszego nad
Puder książęcy
do upiększenia twarzy
pudełko 60, 70 ct. i 1 złr. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
Ihnatowicza
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Poleca
Szanownej P. T. Publiczności **dziczyznę na sztuki i części**
HANDEL
J. WAŻNEGO
we Lwowie
ul. Czarnieckiego l. 2.

VERITABLE BENEDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
Opactwa Fecamp we Francji
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt
jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dvrygującego.

A. Legrand aîné

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine": Dostać można we Lwowie u p. M. **Brandler, dom komisowy,** w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, ulica Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellonska nr. 5 i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek l. 23, Alberta Szkowrona plac Marjacki l. 7. i w **Tarnopolu** u Edwarda Frantza.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l Etranger
A. Legrand aîné

Na karnawał zaopatrzyłam mój
magazyn sukien damskich
w kwiaty, koronki, hafty, lekkie materje — i na łaskawe zamówienia robię gotowe toalety wieczorkowe i balowe, jak również przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam w przeciągu kilku dni za nadesłaniem odpowiedniej miary.
JÓZEFINA DĄBROWSKA, Lwów, Wały hetmańskie l. 4.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w nacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado kremowy. Cena pudełka 50 centów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli
Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA"
(Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna
Augsburgska esencja życia
doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy
niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego
Syrop z podfosforanu wapn. żel.
wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent.

Dra Rosy Balsam życia
od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

ZYGMUNTA RUCKERA
APTÉKA
Z SREBRNYM ORŁEM
we **Lwowie** otrzymuje na wym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego
TANNINGENE
jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse
używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI
krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.
1 pudełko 1·- piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05
Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie pod isu wynalazcy.

Nie kaszlaj Extrakt miodowo-ziołowo słodowy i takież cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu koklusz, zaflegmieniu i d. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

KROPLE MARYACELSKIE
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.
— Baczność przed falsyfikatami! —

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych
Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi.
Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

MAŚĆ SIHULSKIEGO
zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opalenia słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

Aptekarza F. J. KWIZDY
Płyn restytucyjny dla koni
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Nr Telefonu 79